Wydanie wieczorowe. (6 kolumn)

GAZETA ŁÓDZKA

Sobota 2 Września 1916 r. ORGAN NARODOWY. Rok V. — № 242.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.
Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen. nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Książki szkolne
dla wszystkich szkół polskich
oraz **mapy, atlasy, globusy**
polecają
Gebethner i Wolff w Łodzi.
KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
Piotrkowska 87 Piotrkowska 87

Telegramy.

Bułgarja wypowiedziała wojnę Rumunji.

SOFJA, 1 września. Dziś o godzinie 10-ej rano tutejszemu ambasadorowi rumuńskiemu zostało wręczone wypowiedzenie wojny. Wczesnym rankiem na ulicach rozlepiono manifest wojenny.

Urzędowy komunikat niemiecki.

1-go września. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Działalność angielska na północy od Somme, za wyjątkiem odosobnionych ataków na granaty ręczne, ograniczyła się na silnym ogniu artylerji. Francuskie zamiary wykonania ataku pomiędzy Maurepas a Clery skrępowane zostały za pomocą ognia. Podjęte z naszej strony kontrnatarcie dało nam znowu w posiadanie utracony dawniej teren pod Longueval i około lasu Delville. Na południu od Sommy nastąpiły oczekiwane, po przygotowaniu w ciągu ostatnich dni, ataki francuskie. Główny nacisk przeciwnik skierował na front Barleux — Soyecourt. Doszło do zaciętych walk na bliski dystans. Zdecydowane kontrataki pułków saskich zgotowały początkowym postępom nieprzyjaciela szybko koniec i odrzuciły go do jego stanowisk wyjściowych. Wogóle przygotowane do szturmu wojska nieprzyjacielskie były przytrzymane w ich rowach. Na frontach przylegających przeciwnicy nasi rozwijali ożywioną działalność ogniową, oraz patroli na licznych punktach.

W okręgu Somme zestrzelono w walce powietrznej sześć, a nad Mozą jeden latawiec nieprzyjaciela, inny spadł w naszym ogniu obronnym na wschodzie od Ypres.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Od morza aż do okolicy na zachód od Łucka w ogólności położenie nie uległo zmianie. Na południowym zachodzie od Łucka powiodło się rosjanom zyskać na terenie. Musieli oni ponownie ustąpić przed kontratakiem wojsk niemieckich; 2 oficerów i 407 żołnierzy wzięto do niewoli. Nowe ataki nastąpiły dziś rano i zostały odparte. Pomiędzy kolejami prowadzącemi z Brodów i Tarnopola odżył znacznie ogień artylerji rosyjskiej. Na południowej kolei przeszedł przeciwnik do ataku. Pod Zborowem na wązkim froncie osiągnął on korzyści. Pozatem został on odrzucony, częściowo w kontrataku.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Na froncie o szerokości 24 kilometrów, pomiędzy Złotą Lipą pod Nosowem a Dniestrem, rozegrały się zacięte walki. W północnej części odcinka tego załamały się przed naszym frontem ataki rosyjskie. Dalej na południowym zachodzie trzeba było nieco ustąpić pod naciskiem nieprzyjaciela. Na południu od Dniestru dzielne pułki heskie złamały szturm rosyjski w odcinku Stanisławowa. W Karpatach pozostały bez skutku częściowe ataki nieprzyjaciela przeciwko wąwozowi Stepenskiemu i na południowym wschodzie od niego. Na południowym zachodzie od Szipotu wojska wschodnio-pruskie utrzymały swe stanowiska pomimo wysiłków przeważających sił nieprzyjaciela.

Z widowni bałkańskiej.

Na Cegańskiej Planinie i na froncie Mogleny załamały się ataki serbskie.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 1-go września.

Z widowni wschodniej.

Front przeciwko Rumunji.

Pod Orsovą i Herkules Fuerdoe nieprzyjaciel odrzucony został także i wczoraj. Pozatem nigdzie nie doszło do istotnych walk. Stosownie do ogólnego położenia opuszczono onegdaj Nagy-Szeben, Sepsi-Szent i Gyoergy.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Na Bukowinie i w Galicji wschodniej przeszli rosjanie ponownie do ataku. W Karpatach i pod Stanisławowem zostali oni wszędzie odrzuceni. Na północy od Dniestru w kącie sformowanym przez ujście Złotej Lipy zaatakował nieprzyjaciel na froncie o szerokości 24 klm. Na północy od Marjampola i pod Załogowem załamały się wszystkie ataki. Pod Horodenką nasze linje wyparte zostały poza tę miejscowość. Pod Zborowem silny atak rosyjski, który początkowo osiągnął ograniczony sukces miejscowy, powstrzymany został kontratakiem. Armja generała-pułkownika Boehm-Ermollego udaremniła pod Perepelnikami natarcie rosyjskie. Na froncie armji generała-pułkownika Tersztyanskyego, wtargnął nieprzyjaciel na jednym punkcie do naszych linji. Kontratak wojsk niemieckich odrzucił go znów z powrotem, przyczem nieprzyjaciel utracił 2 oficerów i 407 żołnierzy w jeńcach. Na południowym zachodzie od Kaszówki załamało się natarcie przeciwnika.

Z widowni włoskiej.

Na Pobrzeżu liczne odcinki frontu naszego, pomiędzy Monte Sano a morzem, były chwilami żywo ostrzeliwane przez artylerję włoską. Na południu od Salono i na zachodzie od Zakolcza przeszły do ataku oddziały nieprzyjacielskie. Ogień nasz wkrótce odpędził wszędzie przeciwnika.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Ofenzywa na Siedmiogród.

Szybkie podjęcie akcji ofenzywnej przez złączone wojska rosyjsko-rumuńskie na pogranicze węgierskie przemawia za tem, że przymierze pomiędzy obu państwami było faktem dokonanym, zanim poseł rumuński we Wiedniu doręczył ministerjum spraw zagranicznych oficjalne wypowiedzenie wojny.

Ugrupowanie wojsk zajmuje bowiem więcej czasu niż dostarczyć go mogło tych kilka dni, które upłynęły od wręczenia noty do chwili rozpoczęcia pierwszych kroków nieprzyjacielskich. Wnet połączyły się wojska rosyjskie, operujące przeciw Austro-Węgrom i Niemcom na Bukowinie z nowymi sprzymierzeńcami i rozpoczęto wspólną akcję zaczepną na północnem pograniczu Siedmiogrodu, gdy równocześnie inne grupy armji rumuńskiej zaatakowały granicę węgierską od wschodu i południa.

Monarchję austryjacko-węgierską oddziela od Rumunji skaliste pogranicze karpackie, ciągnące się od Bukowiny w kierunku południowym, zataczając ostry łuk ku wschodowi, którego północnym punktem wyjścia jest Dorna Watra, a zakończenie południowe stanowi wązka przełęcz Żelaznej Bramy. Trzonem tego naturalnego wału ochronnego, którego obwód wynosi 600 kilometrów, są spoiste skały Alp Transylwańskich, najeżonych szczytami, lśniącymi przez rok cały grubą powłoką śniegu.

Pochód wojsk rumuńskich na Siedmiogród mógł zatem odbywać się w kierunkach przełęczy i koryt rzecznych, przecinających wał górski. Atak posuwał się koncentrycznie od wschodu i południa. Armja, zgromadzona w Mołdawji, wyruszyła z wysuniętych korzystnie stacji kolejowych Folticeni, Meamzu, Piatra i Onesti w dolinie Złotej Bystrzycy. Po przejściu skalistego pogranicza armja ta ma za zadanie zająć okolice górnego Marosu i rzeki Aluty.

Według ostatniego komunikatu austryjackiego rumuni stoją w górach Gyergyo, ciągnących się na terytorjum węgierskiem równolegle z biegiem Złotej Bystrzycy i tutaj toczą się walki o dalszy ich dostęp do Siedmiogrodu.

Siły rumuńskie, posuwające się z Wołoszczyzny, podzielone na liczne grupy, na rozmaitych drogach poszły w kierunku miasta Braso (Kronstadt), a przeszedłszy przez liczne wązkie przełęcze, z których najznaczniejsza jest przełęcz Tömös, zajęły to miasto, o którem mówią, że należy do najpiękniej położonych w Europie. Braso liczy 40 tysięcy mieszkańców, w równej nieomal części składających się z niemców, węgrów i rumunów. Ziemia burców, której Braso, inaczej Kronstadt, jest stolicą, żywi dość liczną ludność niemiecką, którą wraz z krzyżakami pod Hermanem Salzą z nad Mozeli sprowadził król Andrzej i tu w lesistych wzgórzach osadził.

Od strony południowej zaatakowały granice siedmiogrodzkie znaczne siły, zgromadzone w okolicy miasta Krajowa, położonego nad rzeką Iin, zwanej także Szyl. Siły te wyruszyły w kierunku skalistych bram przełęczy Czerwonej Wieży w dolinę Aluty i ku miastu Hermanstadt, zostały jednak powstrzymane przez wojska austryjacko-węgierskie. Udało im się natomiast na południowy zachód od Hermanstadtu wtargnąć na terytorjum węgierskie i zająć Petroseny.

Pisma austryjackie zaznaczają, że wskutek niedogodnego położenia pogranicza węgierskiego, niektóre punkty nie miały żadnej strategicznej wartości, nie wszędzie zatem linje obronne mogą się kryć z granicą polityczną Siedmiogrodu. Gdzie niekorzystny teren mógł umożliwić przeważającym siłom nieprzyjacielskim oskrzydlenie, tam wycofuje się oddziały wysunięte na pozycje tylne, dobrze ufortyfikowane.

Pomiędzy Bramą Żelazną a Ruszczukiem opanowuje flotyla monitorów austryjacko-węgierskich Dunaj i zniszczyła kilka transportowców rumuńskich, magazyny portowe i urządzenia wojskowe. Odbywa się żywa działalność artyleryjska pomiędzy baterjami nadbrzeżnemi rumuńskimi a monitorami austro-węgierskimi.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 1 września. Sprawozdanie urzędowe z dnia 31 sierpnia:

Na zachodnim brzegu Stochodu nieprzyjaciel zaatakował 30 sierpnia rano, po krótkiem przygotowaniu artyleryjskiem, pozycje nasze w odcinku na północ od wsi Helenia-Żyrowa. Odparliśmy wszystkie ataki z wielkiemi dla wroga stratami. W kierunku Kowla zaatakowały w okolicy wsi Walltzera (?) dwa latawce nieprzyjacielskie jeden z naszych latawców i strąciły go w nasze linje.

Dzielni lotnicy, podporucznik Tihomirow i obserwator, porucznik Danilewicz, zostali zabici.

Na froncie kaukaskim odparliśmy na zachód od Gimiszkane ataki tureckie z ciężkiemi dla wroga stratami, któ-

ry pozostawił licznych trupów przed naszemi pozycjami. W kierunku Dia, bekiru trwa nasz pochód. Na jeziorze Wan jeden z naszych statków ostrzeliwał ze skutkiem obóz turecki przy wsi Tonkha.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 31 sierpnia wieczorem:

Na froncie zachodnim i na Kaukazie położenie jest niezmienione.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 31 sierpnia. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 30 sierpnia:

Z fronsu irakskiego i perskiego nic nowego niema do doniesienia.

Na froncie kaukaskim, na prawem skrzydle zostały powstrzymane i ze stratami dla nieprzyjaciela odparte, przedsięwzięte przez niego kontrataki.

W centrum ogniem artylerji naszej zniszczono prace fortyfikacyjne nieprzyjaciela, a jego rowy ochronne zostały zniszczone.

Na lewem skrzydle trwa tylko gwałtowny ogień piechoty.

Lotnik nieprzyjacielski, który się wzniósł z Imbrosu w celu przelecenia nad Sedd-ul-Bahrem, przepędzony został naszym ogniem.

Na południowym wybrzeżu Czesmey monitor nieprzyjacielski wystrzelił około 20 pocisków przeciwko dwum punktom, nie osiągając żadnych skutków, poczem cofnął się z powrotem.

Z pośród innych frontów nic znamiennego niema do doniesienia.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (31 sierpnia).

W Lotaryngji usiłowali niemcy wykonać pod wieczór wycieczkę w lesie Parroy, wtargnęli nawet do kawałka rowu, zostali jednak natychmiast za pomocą kontrataku odpędzeni.

Na północy od Sommy odparto z łatwością atak na granaty ręczne, zwrócony przeciwko stanowiskom francuskim w lasku Maurepas.

Na południe od Sommy francuzi w kilku utarczkach posunęli się nieco naprzód na południe od wsi Estrres i na południowy zachód od lasku Soyecourt.

Z angielskiego (31 sierpnia).

Na południu od Martinpuich wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 124 żołnierzy bawarskich.

Nieprzyjacielskie usiłowania wykonania ataku w sąsiedztwie lasu Foureaux powstrzymane zostały ogniem naszych karabinów maszynowych.

Z włoskiego (30 sierpnia).

Nieustający ogień artylerji nieprzyjacielskiej przeciw pozycjom naszym między Adygą i Brentą.

Przy końcu doliny Felizon oddziały piechoty zdobyły silne utwierdzenia nieprzyjacielskie na północno wschodnich stokach wierzchołka Forman i u spodu doliny.

Porażka rosjan na froncie kaukaskim.

Według ostatniego urzędowego sprawozdania wojennego rozbili turcy zupełnie na lewem skrzydle kaukaskiego frontu półtrzeciej dywizji nieprzyjacielskiej i zabrali 5 tysięcy jeńców. Pozatem zabrano kilka dział, karabiny maszynowe i rozmaity materjał.

W Grecji.

Amsterdamski „Handelblad" podaje następującą depeszę „Timesa" z Aten: Wypowiedzenie wojny przez Rumunję wywołało głębokie wrażenie nawet w sferach wrogo usposobionych względem Venizelosa. Panuje powszechne mniemanie, że Grecja obecnie będzie zmuszona do wzięcia udziału w wojnie. Stan króla polepszył się.

Doniesienie Biura Reutera: Utworzono tu komisję, w skład której weszli oficerowie, mający za zadanie apelowanie do narodu i armji, ażeby przyłączyć się do koalicji i wygnać z ziemi greckiej ciemiężców bułgarskich. By wyjaśnić zamiary komisji, zwołano olbrzymie zebranie. Szerzy się agitacja na rzecz werbunku do batalionów ochotniczych.

„Koeln. Volksztg." donosi z Aten pod datą 29 sierpnia: Usunięcie szefa sztabu generalnego Dusmanisa i podszefa Mataksasa z urzędu jest nowym gwałtem, popełnionym przez koalicję i wtrącaniem się do wewnętrznych spraw Grecji. Koalicja postępowaniem swem zapewne uczyniła zadość życzeniom Venizelosa, który od chwili swej dymisji prowadzi nieustanną kampanję prasową przeciw sztabowi generalnemu, jemu zarzucając odpowiedzialność za neutralną politykę króla.

Pisma francuskie donoszą ze Salonik, że w manifestacjach urządzanych przy udziale 50,000 tłumu, brali również udział popi greccy i księża katoliccy. Popi udzielili błogosławieństwa portretowi Venizelosa, fakt, który ma sam w sobie wielką doniosłość, jeżeli się zważy, że duchowieństwo greckie ma wielki wpływ na częściowo sfanatyzowaną jeszcze ludność grecką, mieszkającą w okolicy Salonik; uderzyło również, że w manifestacjach brała udział ludność wyznania żydowskiego i muzułmańskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Rady włoskich ministrów, Sonnino powiedział, iż czwórporozumienie zakomunikowało królowi Konstantynowi, że czyni go odpowiedzialnym za wszelkie utrudnienia lub przeszkody, na jakie natrafić mogą operacje Sarraila ze strony greckiej.

Ostrzeliwanie Kawalli.

Do Amsterdamu donoszą z Salonik, że ostrzeliwanie Kawalli trwało przeszło 50 minut. Ostrzeliwania dokonały 3 okręty, mianowicie jeden krążownik i 3 monitory.

Walki pod Orsową.

„Bud. Hirlap" ogłasza wiadomości z Rumunji, otrzymane od pewnego przyjaciela pisma, który w ubiegłą niedzielę po południu opuścił Gladowo: Wiadomości te opiewają:

Na godzinę przed moim odjazdem monitor dunajowy „Almos" dał 30 strzałów armatnich na urządzenia wojskowe w Turn Severin; ostrzeliwanie to spowodowało wielkie szkody. Także nasze baterje, których zadaniem była obrona portu Gladowo, wzięły skuteczny udział w tej walce artyleryjskiej. Bezskuteczna strzelanina artylerji rumuńskiej nie zdołała przeszkodzić spokojnemu załadowaniu i odjazdowi 58 naszych okrętów transportowych zbożowych i 5 innych okrętów. „Franciszek Józef I" i „Deak" wydostały się w bezpieczną okolicę, tylko jeden mały transportowiec został sieznacznie uszkodzony. W międzyczasie działalność artylerji rumuńskiej wzmagała się z każdą chwilą i objęła nawet zewnętrzne dzielnice Orsowy, nie spowodowała jednak w mieście żadnych szkód, a ludność Orsowy oddawała się zwykłym zajęciom.

Rumunja nie czekała na formalne wypowiedzenie wojny, lecz jeszcze przedtem uwięziła 46 ludzi z załogi pozostałych tam bolowników; reszta załogi zdołała zbiedz na terytorjum bułgarskie.

Przygotowania Rumunji do wojny z Bułgarją.

„Lok. Anz." donosi ze Sztokholmu: Rumunja przygotowuje się do wojny z bułgarami. Podług wiadomości z Petersburga poczyna się skupiać wojsko rumuńskie nad linjami kolejowemi do Calafatu, Turnmagarele, Zimnicea, Giurgevo, Oltenita. Władze wojskowe uznały kanał Massin, który przecina obszary błotne Dunaju, jako teren operacyjny. Wszelki ruch prywatny wzdłuż naddunajskich linji kolejowych do stacji naddunajskich jest zakazany.

Posiłki rosyjskie dla Rumunji.

Bukareszteńska „Dreptatea" donosiła w przeddzień wypowiedzenia wojny, że skoncentrowane w południowej Besarabji rosyjskie masy wojskowe od tygodni przygotowane są do wkroczenia do Rumunji. Znaczne kontyngienty ciężkiej artylerji, kozaków dońskich i wojsk technicznych oczekują początku operacji wojskowych przeciw granicy węgierskiej.

Wojska rosyjskie w Besarabji.

„Dień" zajmuje się kwestją, ile wojsk zgromadzono obecnie w Besarabji?

Korespondent wojenny pisma powyższego powiada, że na terytorjum Besarabji znajduje się obecnie pół milj. żołnierzy rosyjskich. Prawie cała ta armja stoi bezpośrednio przy samej granicy besarabsko-rumuńskiej, i jest już od dwóch tygodni w pełnem pogotowiu wojennem. Dokąd armja ta miała wymaszerować i na który front była pierwotnie przeznaczona, tego nie wiedzieli jeszcze przed kilku dniami nawet kierujący generałowie tej armji.

Śmierć bułgarskiego szefa sztabu.

Szef bułgarskiego sztabu generalnego, generał Szoetow zmarł wczoraj wskutek ciężkiego zapalenia ślepej kiszki, na które był zapadł niedawno temu.

Biuro Gersdorffa
Konsulenta Prawnego,
Łódź, ul. Pietrkowska Nr. 84, parter, front.

Generał Iwanow w Rumunji.

Według dzienników szwajcarskich, „Russkoje słowo" donosi, że generałowi Iwanowowi została powierzona jakaś ważna misja poza granicami Rosji. Ma on podobno w armji rumuńskiej pełnić obowiązki oficera pośredniczącego pomiędzy dowództwami wojskowemi obu państw.

Bułgarzy w Macedonji wschodniej.

Jak donosi „Corriere della Sera" z Salonik, skutki zajęcia Macedonji wschodniej przez bułgarów budzą tam poważne obawy. Ludność tamtejsza, składająca się przeważnie z bułgarów i muzułmanów, sympatyzuje z bułgarami. Wielu bardzo mężczyzn wstępuje do wojska bułgarskiego w charakterze ochotników.

Okupacja Macedonji wschodniej ma również znaczenie dla wyniku wyborów greckich, posiada ona bowiem 45 okręgów wyborczych, i obawiają się, że bułgarzy uczynią wszystko, by do parlamentu stefańskiego z tej dzielnicy przesli tylko posłowie, wrogo usposobieni dla koalicji.

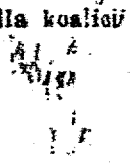

Król rumuński w Brasso.

„Budapester Abendblatt" donosi: Wojska rumuńskie, które wtargnęły do węgierskich komitatów pogranicznych, w ciągu ubiegłych 24 godzin nie kontynuowały marszu, lecz wzniosły oszańcowania przed zamowanemi przez się stanowiskami. Król Ferdynand przybywa dzisiaj do Brasso (Kronstadta). Wśród wojsk rumuńskich znajdują się liczni oficerowie rosyjscy. Rumuńską kwaterę główną przeniesiono tymczasem do Sinaja.

Konfiskata parowców niemieckich we Włoszech.

„Berliner Tagebl." donosi z Rotterdamu, że rząd włoski postanowił trzydzieści parowców niemieckich, internowanych dotychczas w portach włoskich, skonfiskować. Pojemność parowców tych wynosi 142,000 ton.

Na morzach.

Wielki parowiec fiński „Wellamo" w drodze z Sundvall do Gamla Karleby w Finlandji został zatopiony w bliskości wybrzeża. Załogę uratowano. Parowiec „Sten 2," zmierzający do Yxpila został storpedowany przez łódź podwodną niemiecką.

Jutrzejszy numer Gazety wyjdzie o godz. 6 rano.

Echa tygodniowe.

Młodzież szkolna. — Nowa wojna.—Zwolennicy dawnego regim'u. — Hydra reakcji.—Prawa Człowieka i Narodu. — Zamykanie szkół fabrycznych. —P. Uszer Kon i zapomogi dla robotników. — W przededniu wyborów do Rady Miejskiej.

Zaroiło się w mieście naszem od młodocianych główek.

Przed gmachami szkół wystają gromadki młodzieży, niecierpliwie czekające na wynik egzaminów.

— Zdał—czy nie zdał? — to hamletowskie zagadnienie, które w dobie obecnej zaprzątą umysły młodociane. W tak ważnej, przełomowej dla nich chwili, wszystko inne zepchnięte jest do znaczenia listka trawy, deptanego nieuważnie stopą zadumanego przechodnia.

Cóż znaczy, wobec tak ważnego zagadnienia, bodaj wystąpienie Rumunji w koncercie europejskim?

Cóż ich może obchodzić kraj pastuchów, ziemia przedajnych wołochów, znanych i z naszej historji ojczystej ze swej obłudy i zdradzieckości?

A jednak ogół gorączkowo rozchwytywał dodatki nadzwyczajne z wiadomościami o nowej wojnie. Różni różnie komentowali ten, bądź co bądź, doniosły wypadek w dziejach dwuletniej wojny światowej.

Zwolennicy dawnego regim'u—choć ich nie wiele—ze źle maskowanym uśmiechem poczęli roić nadzieje, że to ich zbliża do chwili, kiedy do białej kawy z kożuszkiem przy śniadaniu zjawią się smaczne, chrupiące bułeczki, tak odmienne w smaku od wojennego chleba...

Uczuli już w powietrzu nęcący zapach dziegciu i źle wyprawionych kożuchów baranich.

Nucili w myśli piosenki narodowe, w rodzaju: „kak ja była maładaja..."—by godnie przygotować się na przyjęcie z utęsknieniem wyczekiwanego brata — słowianina.

Większości jednak, bystrem okiem patrzącego społeczeństwa, któremu nie chodzi o smaczną, maślaną bułeczkę na dziś, lecz o przyszły rozkwit kraju, ciężko na duszy...

W pewnych momentach, rozszalałej zawieruchy wojennej, najaktualniejsze nawet kwestje schodzą na plan dalszy.

Wystąpienie Rumunji, narodu z siedmioma miljonami mieszkańców, o miernej cywilizacji, o słabem uprzemysłowieniu, nie może zbytnio zaważyć na szali. O tem wszystkiem jednak zapomina swojska hydra reakcji i ukryte tchórzliwie przez długi czas macki probuje ostrożnie wyciągać, pragnie wessać w siebie wszystkie żywotne soki narodu...

Obowiązkiem jest ostrzedz o tem cały ogół, by w chwilach niepewności i osłabienia energji narodowej, nie pozwolił zawładnąć powszechną opinją tym, których raczej grabarzami wolności nazwać by należało. Nam nie cofać się w tył w posępne cienie reakcji, lecz iść z postępem i duchem czasu należy.

Kastowość i przywileje winny ustąpić przed prawem Człowieka i Narodu. Kto prawa te usiłuje wykorzystać na rzecz pewnej grupy lub jednostki, winien się spotkać z głośnym protestem większości...

Młodzieży dziwić się nie należy, że dla wielu z nich poważniejsze znaczenie posiada pomyślny wynik egzaminu i myśl, że obowiązkiem ich jest powiększać kadry wykształconych obywateli, wypełniać uczelnie, których niestety, za wiele nie mamy.

Tak,—jakkolwiek w ostatnich czasach ilość szkół zwiększyła się znacznie, wciąż jednak jeszcze jest niewystarczającą.

Jakież tedy zdziwienie—nie chcę powiedzieć oburzenie—wywołać musiała wiadomość o zamknięciu dwóch szkół fabrycznych w naszem mieście: Silbersteina przy ulicy Pustej i firmy Barcińskich.

Przypuszczam, że w sprawie tej tkwi jakieś gnębiące czasowo nieporozumienie. Sądzę, że firmy, które jakkolwiek ucierpiały wiele materjalnie podczas wojny, są jeszcze, bądź co bądź, na tyle zamożne, by mogły utrzymać początkowe szkoły dla dzieci byłych swych pracowników.

Nie chcę wierzyć, by to było prawdą, natomiast przypuszczam, że zamknięcie szkółek było tylko chwilowe, czy to z powodu renowacji lokalów, czy też z innych przyczyn, i że w najbliższym czasie znów będzie w nich rozbrzmiewać wesoły pogwar żądnej nauki dziatwy.

Źle się również dzieje z robotnikami wielu tutejszych zakładów przemysłowych, pozbawionymi dotychczas otrzymywanych zapomóg.

Tak, naprzykład, postąpiło ostatnio bogate Akcyjne Towarzystwo Widzewskiej Manufaktury, na którego czele stoi p. Uszer Kon. Zawiadomiło ono, iż od 27 sierpnia wypłacać będzie zapomogi tylko tym robotnikom, którzy przepracowali w fabryce nie mniej jak lat 15.

Dla omówienia tej doniosłej kwestji nie miejsce w feljetonie—poświęcić jej należy poważny artykuł — wspomniałem o niej jedynie z obowiązku kronikarskiego.

Natomiast nasuwa mi się pod pióro inna ważna sprawa. Mianowicie, jak to donosły pisma miejscowe, czynione są przygotowania do dokonania wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi.

Wiemy, z jaką niecierpliwością wszyscy oczekują tej chwili. W sprawie tej wzrasta powszechne zaciekawienie, krążą różne pogłoski i plotki, którym człowiek rozsądny wiary dać nie powinien.

Już zawczasu ścierają się zdania na temat, jaką powinna być przyszła Rada Miejska.

Sądzę, że wszystko to, są to rzeczy przedwczesne, dopóki nie została ogłoszoną ordynacja wyborcza, która, mniemać należy, wzorowaną będzie na ordynacji wyborczej warszawskiej.

Należy więc w sprawie tej zachować więcej umiarkowania i spokoju, a szerzeniem nieprawdopodobnych pogłosek nie przyczyniać się do rozpowszechniania szkodliwych i bezpotrzebnych antagonizmów bądź to klasowych, bądź to rasowych, bądź też wyznaniowych.

Rozgorączkowanie pozbawia zdrowego sądu o rzeczach, powciągajcie więc przedwczesne namiętności swoje i dla ochłody przypomnijcie sobie aforyzm Ludwika XI:

„Gdyby kapelusz mój wiedział, co mam w głowie, rzuciłbym go w ogień".

(?)

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Wydatki na szkolnictwo.

Budżet wydatków na szkolnictwo na rok szkolny 1916—17 określono na sumę 1,342,504 rb.

Według działów, wychowanie przedszkolne pochłania sumę rb. 39,500. Szkoły początkowe, posiadające 680 oddziałów, kosztują 1,478,444 rb. W sumie tej pensje nauczycieli stanowią 700,100 rb. Wydatki na szkoły średnie obliczono na 100 tysięcy rb. Na szkoły zawodowe 97,000 rb. Subsydja dla szkół wyższych ogółem wynoszą sumę rb. 60,000. Kursy dla dorosłych kosztują miasto 92,000 rb. Zajęcia pozaszkolne i wychowanie fizyczne 20,000 rb. Biuro wydziału szkolnego 55,000 rb.

Wsparcia dla rodzin żyd.

„Moment" donosi, że żyd. Tow. pomocy z Berlina przysyła miesięcznie do Polski 700,000 marek wsparć, z czego na Warszawę przypada 200,000 marek.

Olkusz.

Staraniem i kosztem miasta otwarta będzie z dniem 15 września r. b. Szkoła Rzemieślnicza, pod kierunkiem dyrektora inż. Stanisława Baca. Nauka w szkole rzemieślniczej obejmuje dział ślusarski i stolarsko - rzeźbiarski. Czas nauczania trwa lat cztery na obydwóch oddziałach. Rok trzeci i czwarty nauki zostaną uruchomione o ile zgłosi się odpowiednia ilość uczniów.

Grodno.

Na posiedzeniu grodzieńskiego cesarsko - niemieckiego sądu okręgowego w d. 23 sierpnia 1916 r. skazano na śmierć studniarza, Zacharjasza Romaszkę, za morderstwo w celu rabunku.

Wiadomości bieżące.

— Wiadomości kościelne.

W piątek, dnia 8 września, przypada uroczystość Narodzenia Najświętszej Marji Panny. W kościołach łódzkich nabożeństwa w tym dniu odprawione zostaną tak, jak w zwykłą niedzielę.

— Nabożeństwo dla dziatwy szkolnej.

Dziś z powodu rozpoczęcia roku szkolnego odprawione zostały we wszystkich kościołach katolickich uroczyste nabożeństwa na intencję dziatwy szkół elementarnych.

— Biuro pośrednictwa pracy

przy Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcjan w Łodzi (Konstantynowska № 5) poszukuje nauczycieli z wyższym wykształceniem, na wyjazd, do następujących przedmiotów: język polski i literatura, francuski i literatura, historja powszechna i Polski. Natomiast Biuro posiada nauczycieli i nauczycielki z wyższym wykształceniem do wszystkich przedmiotów na miejscu, jak również nauczycieli ludowych, wykwalifikowane freblanki i ochroniarki. Biuro czynne jest codziennie od godz. 4—6 prócz niedziel i świąt.

— Pierwsze powakacyjne

posiedzenie kliniczne Tow. lekarskiego odbędzie się w środę 6 września o w pół do dziewiątej wieczór. Na porządku dziennym referat pod tytułem „Ognisko gruźlicze w świetle nowych badań patologji".

— Kooperatywa „Wieniec"

przy ul. Placowej nr. 3 sprowadziła dla swych członków wielką ilość wyborowych ziemniaków, które sprzedawane są po 1 rb. 45 kop. za ćwiartkę.

— Wiadomości szkolne.

Na wniosek wydziału szkolnego będzie wkrótce otwartą trzecia miejska szkoła żydowska dwuklasowa z językiem wykładowym polskim.

— Łódzka straż ogn. och.

Dziś o godzinie 5 wieczorem ćwiczenie I-go oddziału, w domu rekwizytowym tego oddziału.

— Teatr „Oaza".

Po dłuższej przerwie otwarty został teatr „Oaza" przy ul. Głównej róg Piotrkowskiej. Na ekranie przedstawiony będzie dramat w 5 aktach „Czarna kula", wykonany przez artystów kopenhaskich.

— Z sądu.

Cesarsko-niem. sędzia pokoju VI rewiru rozważał wczoraj następujące sprawy:

Józef Weisblum, woźnica, oskarżony o nieposiadanie paszportu i o kradzież 3-ch butelek wina z piwnicy Antoniego Przygodzkiego (Nowomiejska 5), skazany został za pierwsze przewinienie na 2 tygodnie więzienia, a za drugie—na 4 mies więzienia.

Właściciel domu Wolf Chemisz, oskarżony, iż pewnego dnia z bronią w ręku napadł mieszkanie lokatora, wysadził drzwi i żądał zapłaty za komorne, następnie jeszcze zabrał klucze od drzwi. Na sądzie wyjaśniło się, że skarżący miał urazę do Ch. i przedstawił sprawę niezgodnie z rzeczywistością. Sąd skazał Ch. na 5 rb. kary.

Robotnik Józef Anenkiewicz za nieposiadanie paszportu skazany został na 3 marki kary lub dzień więzienia.

Właścicielka piekarni Marja Pujak i właścicielka sklepu Juljanna Kuk, oskarżone: pierwsza o nieprzestrzeganie kursu marki, a druga o nieprzestrzeg. cen maksymalnych na chleb. P. skazana została na 20 marek kary albo 2 dni więzienia i R. na 10 marek lub 1 dzień więzienia.

Właściciel domu Ordynans skazany został na tydzień więzienia za obrazę członka komisji sanitarnej Modesta Sobocińskiego, o którym się wyraził, że S. nie zrobi protokółu, jeżeli otrzyma 25 rb. łapówki.

Woźnica Kazimierz Chłapiński, oskarżony o sprzedaż z wozu 60 funtów węgla, należącego do Gustawa Föneta. Sąd, biorąc pod uwagę przeszłość Chłapińskiego, skazał go tylko na miesiąc więzienia.

— Kradzieże.

( ) Wczoraj o godzinie 5-ej po poł. w sklepie galanteryjnym przy ul. Piotrkowskiej 162, kupującej grzebienie p. H., poddanej austryjackiej, znajdująca się w sklepie przyzwoicie ubrana kobieta również oglądająca grzebienie wyciągnęła z torebki portmonetkę z 25 r., i nim p. H. spostrzegła kradzież, zdołała zbiedz.

(d) Z mieszkania Józefy Truszkowskiej przy ulicy Milsza 46 skradziono towary kamgarnowe i bieliznę wartości 130 rb., Stanisławowi Próchniewiczowi przy ulicy Przejazd 5 — 135 rb. w gotówce; z poddaszy domów przy ul. Kamiennej 17, Zielonej 5 i Średniej 93 — bieliznę; z mieszkania Łaji Wajskraut przy ul. Północnej nr. 12—garderobę i bieliznę wartości 60 rb. i książkę oszczędnościową na 90 rb.

— Pabjanice.

Jutro w parku miejskim, na rzecz pabjanickiej straży ogniowej ochotniczej, odbędzie się zabawa ogrodowa. Początek o godz. 2 po poł. W programie zabawy między innemi: śpiewy chóralne, koncerty dwóch orkiestr, ćwiczenia sportowe, poczta, konfetti i dzień kwiatka. Wejście 20 kop., dzieci płacą połowę. W razie niepogody zabawa zostanie odłożona do 8 września.

Dnia 4 września 1916 r. za spokój duszy
ś. † p.

Rozalji z Błaszkowskich Zaborskiej

jako w dniu imienin, odprawionem zostanie w kościele Wniebowzięcia N. M. P. na starem mieście o godz. 10-ej rano, żałobne nabożeństwo, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, nieutuleni w żalu

Synowie.

Rozmaitości.

Zgon włoskiego poety.

Po długiej chorobie zmarł w Piemoncie włoski poeta Guido Gozzano. Młody, bo zaledwie 30 lat życia liczący, poeta był najwybitniejszym lirykiem wśród młodszej generacji poetów włoskich. Pokładano w nim też powszechnie wielkie nadzieje, stawiając go ponad d'Annunzia i Giovanni'ego Vascoli'ego. Nakrótko przed śmiercią poeta własnoręcznie zniszczył większą ilość swych rękopisów, nie chcąc, aby dostały się one do rąk publiczności.

Paweł Bourget ofiarą wypadku samochodowego.

Korespondent „Matin" donosi swemu pismu o wypadku, jakiemu uległ znany pisarz francuski Paweł Bourget. Wracając samochodem z Liernais wypadł Bourget z powodu nagłego skrętu na ziemię i poniósł dotkliwe obrażenia ciała.

KURSY HANDLOWE
przy
Stow. Wz. Pom. Pracown. Handl. m. Łodzi.
Kancelarja Kursów, Dzielna № 50a (w gmachu 2-ej Szkoły Handlowej) przyjmuje zapisy codziennie od 4—6 wiecz. Początek wykładów 10-go września r.b.

Variete i Kabaret „COLOSSEUM" ulica Zachodnia 53
Dziś i codziennie przedstawienia odbywają się w zimowej sali. Początek o godz. 8 wiecz.
Baron. v. Szilassy intern. tanc. subret. | C. Bronowski Cudowne dziecko Humor. Polski. | Helena Bolond Klasyczna tancerka. | Duo Remo Salonowi akrobaci. | E. Latosińska Polska Kuplecistka | Trio Fidelio Znakomity w'ed. tercet, śpiew | Szeffner żyd. Kuplecistka ulub. publiczności | L. Kowalska Polska subretka | i wiele innych.
Dyr. Th. Junod. **Reżyser W. Łętowski.**

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,
choroby zewnętrzne i włosów
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Drzewo ciosane, belki,
obrobione sosnowe deski i bale
za gotówkę stale poszukiwane do kupna. Zapewniona dostawa do Berlina
GERHARDT ENGELHARDT
Neukölln - Berlin, Paunierstrasse № 15.

Lekcje gry fortepianowej przyjmuje
A. Rychter - Naruszkiewiczowa
Dyplom Konserwatorjum Warszawskiego. Uczenica profesora Melcera. Konstantynowska 5 m. 6 w godz. od 3 do 5 po poł.

43 **Tanie i dobre obuwie!!!** 43
tylko u

L. Gottlieba, Piotrkowska Nr. 43.
Nadszedł świeży transport wysortowanego obuwia pierwszorzędnych firm warszawskich po niebywale niskich cenach.
Uwaga: Piotrkowska 43 L. Gottlieb. 43

Lekarz - Dentysta
P. Żytnicka
powróciła
ul. Konstantynowska № 9.
Przyjmuje od 9 — 1 po poł. i od 3 — 7 wiecz

Lekarz-Dentysta
R. Elefant
ul. Mikołajewska 34.
Przyjmuje od godziny 10 — 1 i od 3 — 6 w.

Lekarz - Dentysta
Helena Konówna
b. długoletnia asystentka lek.-dent. R. Riffa
Łódź, Rozwadowska Nr. 6
przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wieczorem.

Żądajcie **tylko**
„ZDROWIE"
z la herbata
i z la kawa (w płynie). Dostać wszędzie. Największa ekonomja, bardzo smaczna. Poszukiwani ajenci na Łódź i prowincję. Łódź, Krótka 9—13

ESPERANTO
ŁÓDZKA ESPERANTO SOCIETO
może każdy poznać w słowie i piśmie w ciągu 3 miesięcy. Opłata 2 rb. Zapisy do grup polskich i niemieckich codziennie od godz. 8 — 10 wiecz.
Łódz. Tow. Esperanckie
Długa 90 róg Andrzeja

V. I kl. Gimnazjum polskie z klasami wstępnemi
Stanisławy Rajskiej Mikołajewska 37
Kancelarja przyjmuje zapisy codziennie między 10—12 rano i między 3—4 po południu. Egzaminy wstępne i poprawkowe od 28 sierpnia. Do klas wstępnych od 30 sierpnia 1916. Lekcje 4-go Września.

Pierwsza Szkoła Rękodzielnicza dla Kobiet
A. Krowickiej i L. Jasińskiej
w Łodzi, ul. Karola Nr. 16.
Nagrodzona, wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczej. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy codziennie między 10 — 12 rano i 2 — 6 po poł. Szkoła wydaje patenty zatwierdzone przez władze.

Krótka
Historja Polski
z wizerunkami królów, książąt i wodzów pols
opracował JAN MAZURSKI.
Wydanie nowe i powiększone.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Przejazd № 8.
Ogólnie znana renomowana pracownia futer, kostjumów i okryć damskich
Drabikowskiego
przeniesiona na ul. Przejazd № 8, 1 piętro, front.
Potrzebni zdolni krawcy.

Teatr „Miniature"

Cegielniana № 34.

W Sobotę, 2 i w Niedzielę 3 września

Gościnne występy zespołu Warszawskiej opery i baletu

ze współudziałem pierwszorzędnych sił miejscowych:

Wacław Janota tenor opery Warszawskiej. | **Zofja Swiderska** Śpiewaczka Opery Warsz. | **Lukas Marja** Prima balerina Warsz. baletu. | **Józef Bińkowski** baletmistrz Warsz. Teatrów.

Tadeusz Orłowski, Ida Noszyc, Fr. Miłosz, Kanberg i wiele innych pierwszorzędnych sił.

Początek przedstawień 5, 7 i 9 w. Celem uniknięcia natłoku, kasa zamawiań otwarta od 11 do 1 w p. i od 4 p.p.

OAZA

róg Głównej i Piotrkowskiej

Wielka sensacja !!! **Od dziś** Wielka sensacja !!!

CZARNA KULA

Wielki dramat w 3 aktach, wykonany przez Kopenhaskich Artystów w głównej roli wice hrabiego FRANZA HOFER'A. Obraz zasługuje na ogólną uwagę Sz. Publiczności z realistycznymi i niebezpiecznymi momentami i wiele innych nowości.

OAZA

róg Głównej i Piotrkowskiej

Posiadaczom cennych obrazów w szczególności starych polecam moją firmę, która podejmuje się ustalenia rzeczywistej wartości i ceny obrazów, oraz kupna i zbytu tychże na prawach komisjonerskich. **W szczególnych wypadkach** przeprowadzamy zawodową ocenę, która zjednała sobie powagę na wewnętrznych i zewnętrznych rynkach sztuki.

Przy uszkodzonych dziełach sztuki

podejmujemy się odnowień pod gwarancją wykonania ich zgodnie z wymaganiami wiedzy artystycznej.

Księgarnia i handel dziełami sztuki Szauba ist. od 1820 r.

Właściciel C. Reinemer artysta malarz

DÜSSELDORF

Hindenburgwall 23. Hindenburgwall 23.

Tow. Akc. Ł. J. Borkowski

Łódź Widzewska 60.

Poleca wyborową **tekturę smołowcową** Poleca wyborową

„ACRETOL" oraz masę sklejną (klebemasse). Cement zagran. i kraj. cementowni „Grodziec i „Wiek" po cenach konkurencyjnych.

Mydło Koalinowe

zastępuje wszystkie inne mydła służy do mycia rąk ciała oraz najdelikatniejszej bielizny i jest 1500x tańsze od innych mydeł.

Hurtowa sprzedaż Przejazd № 1, u Ryszarda Pola.

„Łódzki Instytut Muzyczny"

Dyrektor: **Aleksander Türner**

ul. Nawrot № 7. ul. Nawrot № 7.

Łódzki Instytut Muzyczny ma na celu ogólne wykształcenie muzyczne i służy jako szkoła przygotowawcza do konserwatorjum muzycznego. Program całkowity dzieli się na 4 kursy. Przedmioty specjalne: fortepian, śpiew, fisharmonja, skrzypce, wiolonc. i instrumenty dęte Przedmioty obowiązkowe: teorja elementarna, harmonja, kontrapunkt, nauka o formach nauka instrumentacji, solfegio, dyktando muzyczne, historja muzyki, metodyka i śpiew chóralny. Gra zespołowa na wszystkich instrumentach w różnych kompletach.

Najwyższy kurs fortepianowy.

Prof. MICHAŁ ZADORA z Berlina.

Absolwenci, kończący kurs specjalny i obowiązkowy, otrzymają świadectwo lub dyplom nauczyciela muzyki. **Początek roku szkolnego 1-go Września r. b.**

Zapisy przyjmują się codziennie od 10—1 i od 2—7 pp. w kanc. Instytutu, Nawrot 7.

Lekarz dentysta M. CHWAT

Piotrkowska 55.

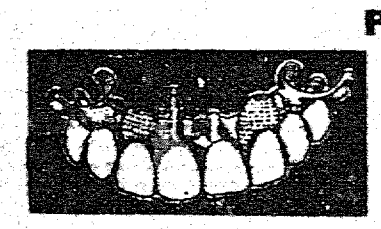

Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług **prof. Dr. Aryäpäo i prof. Junga.**

Leczenie plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plomby złote platynowe, porcelanowe i in. Laboratorjum sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonywane. **Mosty** złote platynowe i porcelanowe. **Korony emaljowe o kolorze naturalnych zębów.** Umacnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów krzywo rosnących i wystawających szczęk za pomocą najnowszych metod i aparatów podług prof. Angle. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. **Masaż wibracyjny** przy zapaleniu dziąseł. **Uzupełnienie brakujących części twarzy** przez sztuczne

---

Fabryka Chemiczna „URAN"

Inż. Chem. **A. PELTYN i S-ka** w Zawierciu

zawiadamia, iż powierzyła jeneralną reprezentację firmie

J. Freider i S-ka w Warszawie ul. Królewska 35

Powołując się na powyższe zawiadomienie polecamy oryginalny:

„Purofekt" aromatyczny proszek do prania, zastępujący mydło i nie niszcz. bielizny bardzo wydajny w użyciu

„Blask" zasadowy piasek preparowany do czyszczenia naczyń, podłóg i mycia rąk.

„Błyszcz" do bielizny nadający bieliźnie sztywność i śnieżnobiały połysk.

Pros ę żądać wszędzie:

Atramenty

szkolne i kolorowe, tylko

Marjana Wacława GLIŃSKIEGO

Dla uzupełnienia kompletu do malowania

z żywego modela

poszukuje się jeszcze 3-ch uczni. Zgłaszać się do artysty-malarza S. Andrzejewskiego od 2—7 po poł. ul. Andrzeja Nr. 7 m. 32

Wyróżniający się dobrocią proszek do prania bielizny

„PRALNIK"

Fabryki chemicznej **Joh. Setzer i Em. Werner** w Warszawie

poleca hurtowo firma

EDMUND BOGDANSKI, Łódź, ul. Dzielna № 30, Będzin, ul. Słowiańska № 40, (skład towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw i mydła),

Paczka 22 kop. Proszę żądać wszędzie! **Paczka 22 kop.**

Feliks Krzyżanowski

profesor muzyki, patentowany przez Konserwatorjum Warszawskie, udziela lekcji **fortepianu i śpiewu.**

Ulica Srednia № 12 m. 17, zastać można codziennie do 12 rano.

Gra w piłkę nożną o mistrzostwo Łodzi i okolicy

na rok 1916.

W Niedzielę, dn. 3 Września o g. 5 po poł. na placu Sportowym **w Helenowie** rozegrany będzie match footbalowy między drużynami

Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów — Tow. Sportowego „Polonia".

Wejście 50 i 30 fenigów.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. A. A. Potrzebne nauczycielki domowe z muzyką, frejlinki ze świadectwami, gospodynie z dobrym gotowaniem. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej Przejazd 14.

A. A. Maszyny do szycia z licytacji lombardowej, tanio. Brzezińska № 10 Placek.

A genci z branży kolonjalnej, są poszukiwani. Oferty składać w Adm. G. Ł. pod „Agent".

Biuro próśb konsulenta prawnego G. Peysera, ul. Piotrkowska 79

Kartofli 1 morg w mieście do sprzedania. Mikołajewska 50-m. 2 od 1—3.

Lekcji fortepianu i francuskiego (konwersacja), udziela, po przystępnej cenie, rutynowana nauczycielka przysposabia do egzaminów. Brzozowa 4 m. 5 obok Zarzewskiej od 1—3 po poł.

Ładnie umeblowany pokój z zupełnie oddzielnem wejściem od 1 września do wynajęcia. Bliższa wiadomość Dzielna 13 m. 5.

ŁAWKI okazyjnie sprzedam. Zachodnia № 51. Stolarnia.

Magiel do sprzedania bardzo tanio. Główna 18.

Prośby, skargi Kons. prawny Gers..orff Piotrkowska 84.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Przejazd 14 front II p.

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, przy rodzinie, do wynajęcia. Mikołajewska № 27 wiadomość u stróża.

Pokój przy rodzinie dla 1 lub 2 panienek. Nauczycielka w domu. Nowo-Cegielniana № 66 mieszk. 1.

Stancja dla uczniów z konwersacją niemiecką, warunki przystępne. Wiadomość ulica Juljusza № 19 m. 9. Tamże pokój umeblowany odnajmę.

Wychowaniec Szkoły Handlowej przyjmuje posadę praktykanta, pisarza we dworze za życie lub nauczyciela na wsi. Łaskawe oferty pod „praktykant" w Adm. Gaz. Łódz.

Zawiadomienie. Sprowadzony z Wiednia krojczy. Również nowe modele. W firmie mej wykonywana będ ie najmodniejsza konfekcja damska. Dla szan. klijenteli kostjumy od M. 10 palta M. 8 suknie M. 4, E. Rudzka Piotrkowska № 17. Na zamówienie fasony wykrojki.

Ewa Rydier zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Nowo-Targowej 8.

Feliks Duchniński zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Helena Stefańska zgubiła paszport niemiecki wydany w Warszawie. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie do adm. „G. Ł."

Józefa Hejniak zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej.

Wojciech Symburski zgubił paszport niemiecki, wydany przy Placu Kościelnym 4.

Zofja Gwiazdalska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Nowym Rokiciu.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m p. Przejazd 8

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.

Dodatek do „Gazety Łódzkiej“

ROK V. SOBOTA 2 WRZEŚNIA 1916 ROKU. № 242.

Spór o Papieża.

W prasie włoskiej ciągle omawiana jest „kwestja rzymska“ i sprawa uczestnictwa Papieża na konferencji pokojowej. Wytaczają dzienniki wszystkie możliwe argumenty pro i contra.

Ciekawe są w tej sprawie wywody 2 liberałów: senatora Rolanda Ricci'ego w „Tribunie“ i Goffreda Bellonci'ego. Pierwszy zaznacza, że ponieważ Papiestwo w stosunku do Włoch nie zrywa z Piusowskiem: *non possumus*, *non expedit* itd. więc o pojednaniu z niem nie da się mówić. „Szacunek wobec katolicyzmu jako religji, ale niedowierzanie wobec politycznego watykanizmu“(!).

Najlepszym dowodem na to, jak ze stanowiska włoskiego sądzić o polityce Papiestwa, jest zajmowanie się bardzo gorliwie dzienników niemieckich kwestją rzymską, niby łącznie ze sprawą uczestnictwa Papieża na kongresie, którą chcą potem chytrze rozdzielić. „Tak jak się sprawy mają — kończy — nie mogą Włochy spokojnie patrzeć, żeby tam, gdzie będzie się radzić tylko o sprawach terytorjalnych i pozytywnie politycznych, przedstawiciel Watykanu brał udział w debatach“.

Zupełnie inaczej zapatruje się na omawianą kwestję Goffredo Bellonci. Ten bez zastrzeżeń występuje za interwencją Papieża, „który jest jedynym suwerenem zdolnym rzeczy tego świata osądzić z absolutną bezinteresownością... gdyż nie ma sam do obrony terytorjów, ani korzyści gospodarczych“. Przeciwko uczestnictwu Papieża ze strony włoskiej — jak Bellonci wywodzi — przytacza się najczęściej te 2 zarzuty: na nowo odżyje „kwestja rzymska“ i wzmocni się religja katolicka.

Ależ właśnie „rozwój naszej religji wzmocniłby włoskość i byłoby to tylko dobrem dla Kościoła i państwa, gdyby lud całą duszą brał udział w życiu religijnem“. A co do kwestji rzymskiej, czyż jeszcze ktoś dziś wierzy, że Papież z pomocą obcą chce odzyskać Rzym i prowincje? On „potęga duchowa, mający swe obszerne osady w Japonji i Ameryce myślałby jako duchowy książę wdawać się w walkę z [illegible] i ich sprzymierzeńcami?“

Wielką kwestję [illegible] uczynionoby pomyślnie, gdyby zaraz z początku konferencji działał w zgodnem porozumieniu i przedstawiciel Watykanu i Włoch; tylko — radzi — nie trzeba na rzecz patrzeć — jak dotychczas pod ciasnym kątem widzenia, lecz Papieżowi utorować drogę do zgody.

Stosunek Kościoła i państwa we Włoszech nie jest — jak uznaje — Bellonci — pomyślny, ale też tak to pozostać nie może i musi uledz zmianie. Prawo np. gwarancyjne, ułożone „z polityczną genjalnością“, jest zawsze zawisłe od partji. „Czyż nie byłoby możliwem — pyta — ofiarować Papieżowi takich rękojmi, które on mógłby przyjąć? Czyż jest całkiem niemożliwem znaleźć jakąś formę zbliżenia się Kościoła i państwa, zadowalającą katolików, którzy są w polityce szczerze konstytucyjnymi monarchistami i pragną silnej, trwałej politycznej potęgi, która porządek utrzymuje, i wolności strzeże, i tradycję cen.? Niema żadnego przeciwieństwa między państwem i Kościołem“. Udział Papieża w konferencji — zaznacza jeszcze raz — przyczyni się nawet do wzmocnienia międzynarodowego stanowiska Włoch.

Turcy w Krakowie w roku 1831.

Przy sposobności obecnego pobytu w Galicji wojsk tureckich, warto przypomnieć notatkę o turkach w Krakowie w roku 1831 z interesujących „Wspomnień“ znanego ongi księgarza i miłośnika starożytności krakowskich, Ambrożego Grabowskiego. Notatka ma charakterystyczny koloryt, lokalno-anegdotyczny i dzięki niemu właśnie jest zajmująca.

Na początku odnośnego ustępu swoich wspomnień Grabowski przypomina znane proroctwo o turkach Wernyhory, które zresztą wśród ludu krakowskiego w odmiennej krążyło wersji, mianowicie: „nie będzie wprzód dobrze w Polsce, dopóki turcy do Krakowa nie przybędą i koni pod kościołem Panny Marji nie postawią.“ Nawiązując do tego, Grabowski wspomina, że było w Krakowie kilku żołnierzy turków, „a lud polski znękany cierpi... i Bóg wie, kiedy się jego cierpienia zakończą“. Potem tak opisuje przybycie tych turków i ich pobyt w Krakowie:

„W pamiętnym roku 1831 wojska polskie wzięły w niewolę jakiś oddział moskali, w którym znalazło się kilku turków, którzy podczas wojny Rosji z Turcją mieli nieszczęście zostać jeńcami wojennymi i zapewne nie z ochoty wciągnięci zostali w szeregi rosyjskie. Tych tedy turków uwolnili polacy i pozwolili im wrócić do kraju. Turcy, gdy inną drogą niebyło można... mieli zamiar przez Kraków i Galicję, potem przez Węgry udać się do ojczyzny.

„Było to może na początku czerwca 1831 roku, kiedy ich sześciu lub siedmiu przybyło do Krakowa, w ubiorze sołdackim, mocno podartym; byli oni bez najmniejszego zaopatrzenia, ani mieli się czem pożywić... W tę porę wszelka komunikacja z Austrją była przecięta i nikogo z Krakowa do Podgórza nie przepuszczano... Tym więc sposobem turcy nie mogli się dostać za Wisłę i przesiadywali w Krakowie; gdy z nich dawny ubiór sołdacki spadł, sprawiono im ze składek rodzaj szlafroków z drelichu, tudzież okrycie głowy w kształcie turbanów tureckich i w tym ubiorze przeciągali oni po ulicach krakowskich i otrzymywali małe dary. Wreszcie wziął ich do siebie właściciel gościny w ulicy Floryańskiej, Hilary Meciszewski, na mieszkanie, a ze składek obmyślono im fundusz na życie, wypłacając codzień każdemu po kilkanaście groszy. Ale turcy nie kupowali innej żywności, tylko samą rzepę i tak, surową jedząc, innego pożywienia nie znali. Przeto później dawano im żywność gotowaną, kawałek chleba i tylko już kilka groszy na ulubioną rzepę... Kiedy już we wrześniu, po upadku sprawy Polski, zbliżali się moskale ku Krakowowi, może na dwa dni przed ich tu wkroczeniem, przemówiła ludzkość do władz granicznych austrjackich, że ich przecież wpuszczono do Podgórza; tym sposobem... na powrót do srogiej faraońskiej nie dostali się niewoli i zapewne unieśli wolność i życie do swojej ziemi...“

Jak widzimy z tego opowiadania, pobyt turków w Krakowie (jak i turcy sami) w roku 1831 w niczem nie jest podobny do obecnej ich tu wizyty. Nie było też wówczas podstawy do upatrywania w przyjeździe tych kilku biedaków do Krakowa ziszczenia się przepowiedni, choć poczciwy księgarz—zdaje się — innego był zdania. Zapewne też i dzisiaj niewiele będzie skorych do snucia horoskopów, zwłaszcza, że... turcy i teraz „koni pod kościołem Panny Marji nie postawią“.

Prasa rumuńska.

W telegramach lub artykułach, odnoszących się do Rumunji, spotyka się często nazwy pism rumuńskich, odgrywających w kraju tym poważną, jak wiadomo, rolę. Dla ułatwienia sytuacji zamieszcza bukareszteński korespondent „Lokalanzeigera“ krótki zarys prasy rumuńskiej, który poniżej w skróceniu podajemy.

Ogółem biorąc, wszystkie pisma rumuńskie należą otwarcie lub skrycie do tej czy owej partji politycznej, lub stoją na jej usługach, polityczne walki należą więc do ich najistotniejszych zadań. Zmiana barwy pisma nie należy do rzadkości, i tego rodzaju zdarzeń, kroniki prasy rumuńskiej nie notują.

Tak np. „Indepedance Roumaine“ była długie lata głównym organem konserwatystów, później zaś przeszła z całym sztabem swych współpracowników i redaktorów do przeciwnego obozu. Podobnie miała się rzecz z „Universulem“, który był uprzednio niezależnem pismem informacyjnem, później przez pewien czas kokietował rząd liberalny, aby w końcu drogą zwyczajnej dzierżawy dostać się w służbę federalistów.

Osobliwe stanowisko w prasie rumuńskiej zajmuje znany „Adeverul“. Na widownię wystąpił on przed 29 laty, jako pismo antydynastyczne. Po śmierci założyciela Beldimana, objął redakcję pisma E. Miile, który nadał mu barwę socjalistyczną i antymilitarystyczną, i wogóle piorunował na „gnębicieli słabych“.

Ze zwiększeniem się koła czytelników, obudziła się w redaktorze Mille chęć odegrania roli politycznej. Rolę tę odgrywał w ten sposób, iż systematycznie zwalczał każdorazowy rząd, i obwiniał o przestępstwa wszystkich tych, którzy wówczas właśnie siedzieli na ławie rządowej. Gdy zmienił się rząd, to jednocześnie, ci, którzy ustąpili, zmieniali się w ludzi pełnych szacunku, patrjotów bez skazy i t. d. „Adeverul“ był wiecznym opozycjonistą, i niema człowieka, któregoby swego czasu nie chwalił, a później nie mieszał go z błotem—nie wyłączając Take Jonescu i Filipescu, których dziś wynosi pod niebiosa.

Poważnem, dobrze redagowanem pismem jest „Moldava“, organ prezesa ministrów Carpa. Pismo to, unikające osobistych polemik, kroczyło na czele filoniemieckiej prasy rumuńskiej. W podobnym, nieco jednak ostrzejszym tonie redagowany jest „Steagul“ Marghilomana i jego francuska siostrzyca „La Politique“. Do grupy tej należy również „Minerwa“ i pismo popołudniowe „Seara“, którego specjalnością jest oddawna zwalczanie Take Jonescu.

Między pismami interwencjonistycznemi wybijały się na pierwszy plan „La Roumanie“ i „Actiunea“, a przedewszystkiem „Nationalul“. Ten ostatni jest organem b. ministra sprawiedliwości Iomy Steliona, który frondował przeciw przywódcy partji prezesowi min. Bratianu i żądał wypowiedzenia wojny państwom centralnym.

Oficjalnemi organami partji narodowo-liberalnej, a tem samem obecnego rządu są francuska „Independance Roumaine“ i rumuński „Viitorul“. Oba wspomniane pisma zachowywały wytworną rezerwę, są dobrze poinformowane, w stosunku do państw wojujących starały się okazać skrupulatną neutralność, choć w artykułach wyczuć można było lekki filorosyjski lub filofrancuski podkład.

Z pism prowincjonalnych należałoby wymienić, wychodzące w Jassach pismo „Opinia“, redagowane w duchu przyjaznym niemcom, i niemiecki „Bukarester Tageblatt“, zajmujący się żywo sprawami handlowemi, oczywiście gorąco sprzyjający interesom niemieckim.

Wieści z Niemiec.

Scheidemann o położeniu wojennem.

W Kaslu wygłosił poseł socjalistyczny, Scheidemann, przed blisko 7.000 osób mowę o położeniu wojennem.

Na pytanie, czy dzisiaj wobec wmieszania się do wojny Rumunji mówić można o pokoju, odpowiada mówca, że tak, ponieważ Niemcy nigdy nie pragnęły wojny zaborczej, a jedynie chcą utrzymać swą niezależność polityczną, nienaruszalność terytorjalną, oraz swobodę rozwoju gospodarczego. Ale widoki na szybkie zawarcie pokoju pogorszyły się. Na ustach wszystkich ludzi znajduje się niespokojne pytanie: „Jak długo jeszcze?“

Nieco o hygienie nauczania.

Okres zbliżających się zajęć szkolnych winien skupić uwagę nad wymaganiami potrzeb i udoskonaleń w naszym szkolnictwie, chromającym jeszcze pod wieloma względami.

W danej chwili chcielibyśmy zwrócić uwagę wszystkich tych, którzy bezpośrednio się ze szkołą stykają — na sprawę hygieny nauczania. Jest to sprawa, według naszego mniemania, zbyt ważna, by pomijać ją milczeniem.

Hygiena nauczania, to jeden z ważniejszych działów hygieny szkolnej; zapoznanie się z nią zapobiega wszelkiemu naruszaniu zdrowia ucznia, przeciążeniu nauką (szkoły moskiewskie dały nam liczne przykłady przeciążenia umysłowego, moralnego i fizycznego uczniów) i wyczerpaniu układu nerwowego przez pracę szkolną.

Obecnie powinno się wymagać, by każdy nauczyciel lub nauczycielka bez względu na swoją specjalność, byli obeznani dokładnie z hygieną, by stosowali się do niej w nauczaniu na każdym kroku, by oprócz troskliwości o postępy ucznia w nauce danego przedmiotu, mieli także na uwadze jego zdrowie i prawidłowy rozwój fizyczny.

Dopóki nie będziemy mieli nauczycieli, obeznanych z hygieną, dopóty i wszelka hygiena nauczania będzie tylko czczą teorją, nie mogącą mieć zastosowania w praktyce i uczniowie cierpieć zawsze będą pod wpływem przeciążenie umysłowego i wymagań, niezgodnych bynajmniej ze stopniem ich uzdolnienia, jako też i sił fizycznych. Dlatego też za zupełnie słuszne poczytujemy żądanie, by hygiena wykładana była w seminarjach nauczycielskich i by nauczyciele egzaminowani z niej byli przez lekarzy-hygienistów. Wtedy dopiero pedagodzy zrozumieją prawa rozwoju dziecka; wtedy działać będą zapobiegawczo i bronić jego zdrowia, gdy sami posiądą znajomość hygieny i interesować się będą jej postępami.

Zadośćuczynienie tym wymaganiom, stawianym przez postęp nauki, jest koniecznem w interesie zdrowia młodzieży.

A teraz rzut oka na najogólniejsze zasady hygieny:

Przy oddawaniu dziecka do szkoły, należy zważać na jego rzeczywisty rozwój umysłowy, a tem samem oddać do tej klasy, do której właściwie naukowo jest przygotowane, by było w możności wszystko pojąć i podążyć za wykładem nauczyciela; u nas bowiem, co jest bardzo smutnym faktem, dzieje się wprost przeciwnie. Dla tego dziecko nie może pracować samodzielnie, opanowywa przedmioty jeno pamięciowo i nie może obyć się w końcu bez korepetytora, odrabiającego zazwyczaj za ucznia wszystkie lekcje.

Szczególniejszą atoli ostrożność powinno się zachować w postępowaniu z uczniami, obarczonymi dziedziczną skłonnością do chorób nerwowych. W takim wypadku należy opóźniać, o ile możności, oddanie go do szkół.

Nie posiadamy, niestety, wiele dotąd w kraju zakładów wychowawczo-pedagogicznych i pedagogicznych na wsi, a jest to oczywiście paląca potrzeba. Nie chodzi bynajmniej o rozwój intelektualizmu u dzieci nerwowych, zwykle bardzo pojętnych i nad wiek umysłowo rozwiniętych, ale o zahartowanie układu nerwowego, wykształcenie siły woli, charakteru i wdrożenie do wytrwałości w pracy. W takich razach pobyt na wsi, praca fizyczna w najszerszym zakresie, wyrabiająca układ mięśniowy i hartująca nerwy, umiarkowane używanie zimnych kąpieli, jako też posilnego, a nie drażniącego odżywiania się wzmocnią dziecko i przygotują je do spełnienia trudnych wymagań szkoły.

Prof. Oppenheim, znakomity lekarz chorób nerwowych, zwraca uwagę na to, iż wiele dzieci nerwowych, pod wpływem pracy szkolnej, przechodzącej ich siły i odporność mózgu, staje się wybitnymi psychopatami...

Bardzo też ujemnym jest zbytnie obarczanie pamięci dzieci nerwowych.

Rodzice i wychowawcy powinni wiedzieć i o tem, że szkoła wywiera wpływ w wysokim stopniu antyhygieniczny na rozwój dziecięcego ustroju.

Dyrektor E. Bayr z Wiednia zwraca uwagę na ten ważny fakt, że uczniowie w czasie wakacji więcej rosną i przybierają na wadze, aniżeli w czasie roku szkolnego. Zostało za pomocą badań naukowych stwierdzone, że uczeń w czasie roku szkolnego zyskuje na wzroście przeciętnie na miesiąc 3 mm., gdy podczas wakcji zyskuje na miesiąc 6,4 mm., a więc przeszło dwa razy tyle. Obserwacje te uczonego pedagoga wiedeńskiego są ważnym przyczynkiem do hygieny szkolnej; dowodzą bowiem namacalnie, iż szkoła działa hamująco na rozwój młodocianego ustroju.

Dzieci przeciążone pracą umysłową nie rozwijają się cieleśnie, a uczeni fizjologowie włoscy Luciani i Serafini, dla objaśnienia naukowo tego faktu, twierdzą, że mózg intensywnie pracujący, odciąga tak potrzebny mu fosfor innym tkankom, a mianowicie kościom i gruczołom, zawierającym go w obfiości.

Co gorsza! — mózg, rosnąc i rozwijając się, wobec wielkiej pobudliwości układu naczyniowego, łatwo wskutek przeciążenia umysłowego, przechodzi do przekrwienia. Lecz niestety wszyscy wychowawcy w swoich zapędach pegagogicznych zapominają o tem. Spieszy im się nadzwyczajnie z dostarczaniem różnorodnych wrażeń, ze zbytniem obarczaniem pamięci i umysłu pracą ponad siły i przyrodzone własności ustroju ucznia. Nie potrzeba się przekonywać, czy uczeń zrozumiał przedmiot! Wystarczy zadać stąd—dotąd... i skończyć program! Czyż nie jest to przyczynianie się tylko do zwyrodniania społeczeństwa?!

Hygiena nauczania wymaga również, by liczono się ze stopniem zdolności umysłowych; szkoła średnia stawia bowiem pod tym względem wielkie wymagania. Niemal wszyscy rodzice marzą o karjerze naukowej dla swych dzieci, żądają koniecznie, by każde dziecko skończyło gimnazjum i uniwersytet, by otrzymało stopień naukowy, zapominając całkiem o tem, że tylko bardziej uzdolnione jednostki mogą sprostać wygórowanym żądaniom szkoły. Nauka dla mniej uzdolnionych jest codzienną męczarnią, podkopującą szybko siły fizyczne ucznia i sprowadzającą zupełne wyczerpanie umysłowe.

Przypominamy tutaj, że obecne programy szkół średnich wymagają wrodzonego uzdolnienia filologicznego, zarówno jak i matematycznego, a w dodatku nadzwyczajnej pamięci, co rzadko się zdarza w połączeniu. Nad tą właściwością psychologiczną zastanowić by się należało przy układaniu programów szkolnych. Uczniowie, uczący się łatwo greckiego i łaciny, nie mają w

cze?" Gdyby naród teraz, po tych 2 latach strasznej walki miał upaść, w obliczu historji pozostałby zawsze wielkim. Lecz Niemcy nie mogą upaść i nie upadną. Warunkiem jako tako szczęśliwego wyniku wojny jest zapewnienie narodowi potrzebnego chleba, należy przedewszystkiem zwalczać lichwę wojenną. Drugim warun iem jest dbanie o to, aby narodowi nie odebrano silnego przekonania, że Niemcy prowadzą wojnę obronną, a nie zaborczą. Nie należy dawać posłuchu politykom aneksyjnym. Nie należy zapominać także przy słowach Bethmanna Hollwega o karcie wojennej i rękojmiach, że kolonje niemieckie są stracone i że Niemcy odcięte są zupełnie od morza. Żądanie pokoju za wszelką cenę jest błędem, ponieważ doprowadziłoby do rozerwania Niemiec. Mówca w końcu zajmował się sprawami t. zw. „wewnętrznej orjentacji", żądał sprawiedliwego systemu podatkowego, opieki socjalnej i lepszego prawa wyborczego.

Zakaz wywozu zamków.

„Reichsanzeiger" ogłasza zakaz wywozu i przewozu zamków żelaznych, części zamków i kluczy wszelkiego rodzaju oraz zamków od szaf żelaznych nr. 833 taryfy celnej. Zakaz nie stosuje się do przesyłek, nadanych aż do 2 września.

Kącik esperancki.

Język na polskiej zrodzony ziemi...

Pomocniczy język *Esperanto na Polskiej powstał ziemi.* Tutaj dr. Zamenhof czerpał natchnienie dla swego dzieła...

Dziś już świat cały uznał doniosłość idei języka międzynarodowego „Esperanto". My jedni byliśmy obojętni; sami pogrążeni w walkach o niezależność języka, widzieliśmy w Esperancie nowego quasi—konkurenta. To było powodem, że *język na polskiej zrodzony ziemi,* musiał szukać adeptów za morzem. I nie zawiodły nadzieje. Praktyczny Zachód skrzętnie pochwycił ten piękny kwiat z nad łanów Polskich rzucony. Dopiero po latach wielu głośne sukcesy Esperanta za granicą wzbudziły zainteresowanie w ziomkach autora. I oto odtrącone przez własną matkę dziecię wróciło do swej kolebki — Polski.

Lecz niedługo trwał ten stan rzeczy; zbudzeni z jednego letargu, wkrótce zapadliśmy w nowy — dłuższy. W tym, jak i w wielu innych wypadkach, pozwalaliśmy się wyprzedzić naszym braciom na Zachodzie. Wprawdzie rozporządza Espearanto w Polsce hufcem rycerzy, gotowych do walki za ukochaną ideę, nic to jednak wobec zwartych szeregów esperantystów na Zachodzie. Tak szły lata za latami, aż burza wojenna wstrząsnęła światem; potrzeba języka międzynarodowego dała się odczuć w pełni... Tu i tam Esperanto nieocenione oddaje usługi, to też podwojona została praca esperantystów zagranicznych. My jednak nadal trwamy w bezczynności... Łódź co najwyżej przedstawia wyjątek. Teraz kiedy Polskę oczekują nowe losy musimy naszej sponiewieranej mowie polskiej swobodny zapewnić rozwój, a tego dościgniemy tylko jednym sposobem: gdy uwolnimy nasze mózgi od nauki języków obcych i zastąpimy je łatwym językiem międzynarodowym...

Esperanto — na *polskiej zrodzony ziemi* jest tym wybrańcem świata.

Iotzet.

Obwieszczenie.

Włościanin Waletny Ratajczyk z Rembieszowa, gm. Wola - Wężykowa, powiatu Łaskiego został wybrany i zatwierdzony na sołtysa powyższej wsi.

Łódź, dnia 24 sierpnia 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
Dr. Loehrs.

Obwieszczenie

Na miejsce rozporządzenia, dotyczącego poboru podatku stemplowego z dnia 24 listopada 1915 r. (Dz. roz. nr. 13/15)

z dniem 1 września r. b.

otrymuje moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 19 lipca 1916 r. (Dz. rozp. nr. 40/16).

Rozporządzenie wraz z taryfą stemplową i przepisami wykonawczymi nabyć można w drukarni państwowej (ulica Piotrkowska nr. 87).

Wobec ważności przepisów dla stosunków komercyjnych i sądowych każdy właściciel przedsiębiorstwa powinien przepisy te nabyć.

Poniżej wskazuje się tylko na niektóre ważne przepisy, dotyczące istoty podatku stemplowego dla ruchu prywatnego.

Opłacie podlegają podług stawek oznaczonych w taryfie oprócz tam wymienionych wyjątków między innemi:

Odstąpienia praw i należności, wyciągi z rachunków osobistych o wkładach i bieżących rachunkach, jak również z ksiąg handlowych, gwarancje, kwity depozytowe, duplikaty dokumentów, podlegających opłacie stemplowej, intercyzy (kontrakty przedślubne), umowy towarzystw.

Umowy kupna, przyczem przepisy zwalniające podług dawniejszej taryfy dotyczące sprzedaży dzieciom, odpadają. Stwierdzenia dokumentem sprzedaży ruchomości i towarów podlegają ostęplowaniu i wtedy, jeżeli są podpisane tylko przez jednego z zawierających umowę, a doręczone drugiemu. Również potwierdzenia piśmienne zleceń i zamówień udzielonych ustnie lub piśmiennie, lub piśmiennych zleceń na mocy ofert i przestępnych układów.

Umowy dostawy. Umowy najmu i dzierżawy, również i w tym wypadku, jeżeli nastąpiło ciche przedłużenie umowy, skutkiem zaniechania wymówienia.

Kwity zastawne.

Pokwitowania w skutkach kupieckich i handlowych, dotyczące wypłat pieniężnych, umarzania długu lub wypełnienia innego zobowiązania, jakoteż pokwitowania z odbioru papierów wartościowych i innych przedmiotów wartościowych, pozatem o spłatach należności hypotecznych.

Rachunki wszelkiego rodzaju w interesach kupieckich i handlowych za dostarczone towary, jakoteż za wykonane usługi i prace, jeżeli rachunek opiewa na więcej niż 5 marek, lub też jeżeli umowa, służąca za podstawę rachunku jest opodatkowana podług taryfy stemplowej.

Czeki, obligi i poświadczenia odroczenia terminu spłaty, zabezpieczenia praw (poręczenia, zastawy) w wartości ponad 100 marek, umowy dotyczące zamiany, testamenty i umowy spadkowe, ugody, umowy dotyczące wszelkiego rodzaju przedmiotów majątków prawnych (posad, pracy, wyjaśnień, służby, wynajęcia zakładów itp.).

Umowy dotyczące świadczeń w pracy lub usługach pozostawiają wolne od podatku, jeżeli wynagrodzenie za rok nie przekracza 2000 mk.

Pełnomocnictwa, upoważnienia i polecenia załatwienia spraw, jeżeli wartość przedmiotu wynosi ponad 100 mk. Weksle. Papiery wartościowe.

Dalsze przepisy mają ważność dla rozporządzeń, świadectw, dokumentów od urzędów lub osób charakteru urzędowego.

Zniesione są opłaty stemplowe dla prowadzenia pewnych przedsiębiorstw (dawniejsza taryfa (7 b-f), dla darowizn i zarządzeń karnych.

O ile taryfa nie zawiera postanowień przeciwnych opłacie stempla podlegają dokumenty zporządzone w Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskiem, jakoteż dokumenty sporządzone poza granicami takowemi, a dotyczące przedmiotów znajdujących się w kraju oraz interesów, które na podstawie tych dokumentów mają być załatwione w kraju.

Od opłaty podatku stemplowego są wolne dokumenty dotyczące przedmiotów wartości dającej się oznaczyć pieniężnie, jeżeli wartość ta nie przekracza 100 mk., o ile niema w taryfie przepisów przeciwnych, jak to ma miejsce względem wyciągów o wkładach i bieżących rachunkach, kwitów depozytowych, zastawnych, pokwitowań, rachunków, czeków, weksli i papierów wartościowych.

Przy oznaczeniu wartości jakiegoś przedmiotu dla obliczenia opłaty podatku stemplowego, należy kierować się wartością jego w chwili sprzedania odnośnego dokumentu.

Od dostaw i świadczeń, których wartość nie jest ostatecznie ustalona, należy obliczać stempel od najwyższej przypuszczalnej wartości.

Jeżeli sporządza się więcej dokumentów jednakowej treści dla jednego i tego samego przedmiotu, stemplowe opłaca się tylko za oryginał dokumentu. Pozostałe dokumenty, sporządzone w tym samym przedmiocie, podlegają opłacie stemplowej według pozycji taryfowej. Z pomiędzy weksli, wystawionych w kilku egzemplarzach, podlega opłacie stemplowej tylko weksel przeznaczony do puszczenia w ruch.

Jeżeli dokument obejmuje różne sprawy, podlegające opłacie stemplowej, należność oblicza się od każdej sprawy oddzielnie.

Najniższa należność stemplowego wynosi wogóle 0,50 mk. Różnice stanowią powyżej wspomniane wyjątki, zwolnione od opłaty stemplowego za dokumenty wartości poniżej 100 mk.

Do opłaty stemplowego za dokumenty, sporządzone przez władze lub urzędników, obowiązane są te osoby, za których przyczyną wykonane zostały czynności, od zobowiązań jednostronnych, oznajmień i innych dokumentów — osoby, które te dokumenty sporządziły, od umów weksli — wszyscy uczestnicy. Jeżeli więcej osób jest obowiązanych do opłaty stemplowego, wszystkie są za nią odpowiedzialne, jako współdłużnicy.

Od czynności osób prywatnych i aktów przez nie sporządzonych, należy opłacać podatek stemplowy:

a) od dokumentów, na które ich wykonawcy mają prawo sami nakładać marki, lub są do tego obowiązani—przed ich doręczeniem, najpóźniej jednak w ciągu trzech tygodni od dnia ich sporządzenia;
b) od dokumentów, sporządzonych za granicą, lecz przeznaczonych do użycia w kraju—przed użyciem;
c) od zagranicznych papierów wartościowych — w ciągu 3 tygodni po ich wprowadzeniu do kraju;
d) od weksli zagranicznych — przed wypuszczeniem ich z rąk pierwszego posiadacza w kraju;
e) od samoczynnego przedłużenia umów najmu i dzierżawy—w ciągu 3 tygodni od dnia, w którym wskutek zaniechania wypowiedzenia nastąpiło przedawnienie;
f) we wszystkich innych wypadkach —w ciągu 3 tygodni po wygotowaniu dokumentów.

Dokument, znajdujący się w posiadaniu, lub przedstawiony przez osobę, roszczącą sobie prawo do przedmiotu, objętego tym dokumentem, należy pociągnąć do opłaty stempla w ciągu 3 tygodni od dnia otrzymania.

Dla wystawców dokumentów, dotyczących interesów prawnych, nabierających mocy prawnej dopiero po zatwierdzeniu przez władze lub przystąpieniu do nich władzy, albo osoby trzeciej. Termin ostemplowania rozpoczyna się od dnia, w którym otrzymali wiadomość o zatwierdzeniu lub przystąpieniu.

(d. n.)

---

większości żadnych, lub małe zdolności do matematyki, wymagającej uzdolnienia specjalnego. Odznaczający się uzdolnieniem do nauk matematycznych, mają zwykle słabo rozwiniętą pamięć, tak niezbędną przy nauce języków starożytnych. Dla tego więc typu uczniów przedstawiają one nieprzezwyciężone trudności.

Dodać musimy, że badania doświadczalno-psychologiczne wykazały, jako matematyka jest przedmiotem najwięcej nużącym i wyczerpującym mózg; jakież więc przedstawia ona trudne zadanie dla mało uzdolnionych uczniów?...

Powinniśmy o tem nie zapominać, że w każdej szkole uczniów wyżej uzdolnionych nie ma więcej ponad 10 proc., zdarza się 3—5 proc., ten ostatni procent jest prawie normalnym.

Znakomity badacz hygieny szkolnej, prof. Griessbach, zwraca także uwagę w swoich pracach na to, że wymagana przez obecną szkołę różnostronność uzdolnienia w połączeniu z silnie rozwiniętą pamięcią, jest udziałem bardzo nielicznych jednostek; niektórzy uczeni, a między in. znany pedagog prof. Kemsich z Berlina, twierdzi, że zaledwie 5 proc. całej masy uczniów posiada tego rodzaju uzdolnienie. Oddając więc mało zdolne dzieci do gimnazjów i popychając je najrozmaitszymi, przeważnie mało pedagogicznymi środkami, zwiększamy tylko liczbę chybionych egzystencji i inwalidów cielesnych i duchowych, wprawdzie ze zdobytemi z wielkim trudem dyplomami szkolnymi, ale bez zdolności sprostania wymaganiom życia praktycznego.

Przy układaniu programu lekcji, należy na to baczną zwrócić uwagę, by całe przedpołudnie było dobrze wyzyskane. Według badań prof. Kraepelina i jego uczniów, po długim i głębokim śnie sprawność umysłowa w godzinach przedpołudniowych jest intensywniejszą; dosięga swego maksimum między godziną 11-tą a 12-tą w południe. W godzinach przedpołudniowych zatem powinny być wykładane najtrudniejsze przedmioty. Czas nauczania nie powinien trwać dłużej nad 45 minut (Fröbel, Kamieński), po każdym zaś przedmiocie powinna nastąpić 15-minutowa pauza, przeznaczona na swobodny spacer na świeżem powietrzu. Nadto trzeba zwracać uwagę i na to, by po trudnych przedmiotach następowały łatwiejsze, nie powodujące tak szybkiego wyczerpania umysłowego.

Do przedmiotów trudnych zaliczamy zazwyczaj: języki starożytne, matematykę i fizykę; do łatwych: rysunki, kaligrafję, pracę ręczną, gimnastykę, muzykę i śpiew; do średnio-trudnych resztę przedmiotów.

Hygiena nauczania wymaga także, by przedmioty, wymagające natężenia wzroku, były nauczane w najjaśniejszej porze dnia. Trzeba mieć i to na uwadze, że w niższych klasach uczniowie męczą się łatwiej, aniżeli w wyższych. Czytanie, kaligrafja, matematyka i gramatyka przedstawiają mało urozmaicenia i dla tego działają nużąco na łatwo wyczerpujący się mózg młodego ucznia. Trzeba przytem, by nauczycie wszędzie, gdzie tylko może, posługiwał się metodą poglądową, która mniej nuży i mniej wyczerpuje, aniżeli abstrakcyjna praca umysłowa, zużywająca dużo energji mózgowej. Dużo również zależy od tego, by nauczyciel umiał rozbudzić zainteresowanie do wykładanego przedmiotu, uczeń przymuszający się do nauki, uczący się przedmiotu bez zainteresowania, wyczerpie się umysłowo prędzej, aniżeli ten, w którym wykładany przedmiot budzi zajęcie.

W swoich badaniach nad hygieną pracy umysłowej prof. Kraepelin stwierdza ten fakt, że zainteresowanie się pewnym przedmiotem zwiększa znacznie zapas energji nerwowej. Jednem z najważniejszych zadań szkoły jest budzenie zainteresowania do nauki. Nauczyciel więc, oprócz działania na umysł, powinien wpływać i na wrażliwość ucznia, aby brał czynny udział w lekcji. Hygiena nauczania wymaga także, by przedmioty tak rozłożone były, aby postawa ciała ulegała przytem zmianie. Zachowywanie ciągłe jednej i tej samej postawy powoduje nadmierne zmęczenie mięśni i oczu.

Nie należy również wymagać od ucznia, jak to czyni większość nauczycieli, by zupełnie nieruchomo siedział w ławce. Takie zupełne unieruchomienie wywołuje szybko nadmierne zmęczenie. Nauczyciel wystrzegać się także powinien zbytniej sztywności w stosunku do uczniów i surowości. Cała atmosfera w szkole nie powinna być przygnębiającą, oddziaływa to bowiem szkodliwie na układ nerwowy ucznia. Zdrowy humor i swoboda umysłowa powinny panować w szkole, co oddziaływa dodatnio na zdrowie i nastrój duchowy uczniów.

Hygiena nauczania wymaga również od nauczyciela, by podczas lekcji zwracał uwagę na prawidłową postawę uczniów. Jest to postulat niebywale ważny, wymagający ciągłej troskliwości i bacznego a czujnego oka. Uczniowie siedzą zazwyczaj na brzegu ławki, opierając się o poręcz. Wynikiem tego nieprawidłowego siedzenia jest skrzywienie kręgosłupa, ucisk jamy brzusznej i zwężenie klatki piersiowej. Wszystko to wywiera wpływ szkodliwy i tamuje prawidłowy rozwój ciała. Nogi nakoniec nie powinny być zakładane jedna na drugą, sprowadza to bowiem skrzywienie miednicy i wyprowadza kręgosłup z właściwego położenia. Poza tem z punktu widzenia hygieny mamy zupełne prawo żądać, by dziecko na godzinę przed snem zaprzestało wszelkiej pracy naukowej, w przeciwnym bowiem razie w godzinach rannych nie odzyska sprawności umysłowej i nie będzie mogło podążyć za wykładem nauczyciela. Należy także i o tem pamiętać, iż po obiedzie sprawność umysłowa znacznie się zmniejsza, zjawia się ociężałość, uczeń więc powinien mieć przynajmniej godzinę wypoczynku.

Stwierdzonym zostało przez liczne obserwacje znakomitych hygienistów-pedagogów, iż po odpoczynku niedzielnym lub świątecznym sprawność umysłowa uczniów w poniedziałki i wtorki jest największą; środkowy zatem dzień w tygodniu powinien być stanowczo przeznaczony na odpoczynek. Wreszcie, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że wszelkie zadania karne powinny być raz na zawsze zniesione, bo zohydzają jedynie naukę i budzą do niej zupełną niechęć, ws ręt.

Dodać musimy na zakończenie, że tylko oparcie wychowania podręcznego na podstawach ściśle naukowych, obok uwzględnienia cech narodowych dziecka, doprowadzić może społeczeństwo do rzeczywistego postępu. Zresztą powrócimy jeszcze nieraz do tej sprawy.

Hygiena nauczania jest zbyt doniosłą i palącą sprawą, by można ją zamknąć w ramach jednego artykułu.

G.